Wyd. A
ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr
ROK VII (1951) Wtorek, 22 maja Nr 140 (1993)



W dniu 17 maja 1951 r. przebywający w Polsce delegaci związkowców koreańskich podpisali w Katowicach Apel Światowej Rady Pokoju. Na zdjęciu: Związkowcy koreańscy: Mun Du-daj, Don Ung-sil i Tian Ung-taj oraz włókniarka brazylijska Votonta składają karty plebiscytowe. (CAF)

Rośnie z dnia na dzień ogromny front obrońców pokoju

15 milionów podpisów

zebrano do niedzieli 20 maja br. pod Narodowym Plebiscytem Pokoju

Według danych z całego kraju — 20 maja br. — w czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — liczba podpisanych kart plebiscytowych osiągnęła 15.389.715.

Szereg powiatów i miast, w szczególności w województwach katowickim, wrocławskim, białostockim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, bydgoskim — zakończyło plebiscyt, uzyskując jednomyślne poparcie całej ludności dla apelu Światowej Rady Pokoju.

Plebiscyt trwa.

SZCZECIN (PAP). Do udziału w plebiscycie pokoju robotnicy rolni PGR w Kłodzinie woj. szczecińskie przygotowywali się z całą sumiennością. Rozumieją oni dobrze, że ich podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju jest jeszcze jednym ogniwem w walce o pokój, która codziennie prowadzona na rozległych polach gospodarskich, gdzie wzorowo przeprowadzili „Siew Pokoju".

Nie dopuścimy — stwierdziła z mocą ob. Kowalska — by Trumany, Adenauery i Schumacherzy znów siali śmierć i zniszczenie".

*

GDAŃSK (PAP). Wzruszający był moment, kiedy do lokalu plebiscytowego PGR Orle w woj. gdańskim przybyła 82-letnia staruszka ob. Mieszczańska. Pomimo sędziwego wieku i złego stanu zdrowia przybyła ona sama do lokalu plebiscytowego. Składając kartę ob. Mieszczańska powiedziała: „Kiedy chodzi o pokój, o bezpieczeństwo naszych dzieci, naszych domów i naszej ukochanej ojczyzny, to mimo złego stanu zdrowia każdego dnia bym przychodziła, ażeby dopomóc ludziom w ich walce ze zbrodniarzami, którzy chcieliby wywołać nową wojnę światową. Nigdy nie byłam tak pewna jak teraz, że prości ludzie potrafią pokrzyżować zamierzenia zbrodniarzy. Słucham jak czytają gazety i widzę, że na całym świecie rośnie ogromny front obrońców pokoju. Ten front zwycięży".

Setny rejs statku-promu „Kopernik"

SZCZECIN (PAP). W Odrze Porcie w woj. szczecińskim odbyła się uroczystość z okazji setnego rejsu statku-promu s/s „Kopernik". Ten jedyny w naszym kraju statek-prom, łączący Polskę ze Szwecją, przerobiony został z wraku w stoczni gdańskiej przez polskich inżynierów, techników i robotników.

Nowy rekord wytapiaczy huty „Zygmunt"

KATOWICE (PAP). Zespół wytapiaczy Emanuela Stanka z huty „Zygmunt" ustanowił nowy rekordowy wynik w szybkościowym wytopie stali, przeprowadzając go w ciągu 3 godzin 46 minut.

Brygada 1 — wytapiacza Pawła Bezia w składzie Jerzy Szweda, Rajnold Pilot, Jan Fornalczyk i Małgorzata Miller, dokonała wytopu stali w ciągu 3 godzin 40 minut.

Posłowie z Bonn „na studiach" w Ameryce

BERLIN (PAP) Jak wynika z doniesień agencji zachodnio-niemieckiej DPA, 15 deputowanych do „parlamentu" w Bonn odleciało z Frankfurtu nad Menem do USA na zaproszenie Departamentu Stanu. Podczas czterotygodniowego pobytu w USA będą oni „badali metody pracy kongresu amerykańskiego" oraz spotkają się z sekretarzem USA Achesonem. Jest to już druga grupa członków marionetkowego parlamentu bońskiego na studiach w Waszyngtonie.

Ruch strajkowy we Włoszech

RZYM (PAP) Ostatnio strajkowali po 2 godziny pracownicy tramwajów i autobusów oraz komunikacji podmiejskiej Rzymu, domagając się podwyżki płac.

Jutro rozpoczyna się 48 godzinny strajk nauczycieli włoskich szkół średnich w całym kraju na znak protestu przeciwko nie przyjęciu prze zrząd postulatów ekonomicznych nauczycielstwa.

STAN POGODY

Początkowo zachmurzenie duże z niewielkimi opadami na zachodzie kraju. W godzinach późniejszych lokalne przejaśnienia. Skłonność do burz. Niewielkie ochłodzenie, postępujące od zachodu kraju.

List Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju do P. K. O. P.

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał od Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju list, który podkreśla ogromne znaczenie przyjacielskiej wizyty Prezydenta RP Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Zagadnienie polskie na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP) Wyrazem wielkiego zainteresowania społeczeństwa radzieckiego zagadnieniami polskimi są artykuły, reportaże i notatki informacyjne, ukazujące się na łamach prasy radzieckiej zarówno codziennej jak i periodycznej. Zasługuje na uwagę szeroka tematyka zagadnień polskich poruszanych przez prasę radziecką.

Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy pisze o rozbudowie polskiego przemysłu samochodowego, o budowie fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie oraz o produkcji zakładów starachowickich. Dziennik zamieścił również obszerną informację, poświęconą elektryfikacji wsi polskiej.

„Uczytielskaja gazieta" informuje czytelników radzieckich o otwarciu w Warszawie wystawy obrazującej osiągnięcia Polski Ludowej na polu oświaty.

Czwarty rok Planu 6-letniego

realizują już czołowi górnicy

GLIWICE (PAP) O wspaniałym sukcesie donoszą czołowi górnicy kopalni „Sośnica", rębacze przodowi Franciszek Ciuk, Władysław Bożek, Franciszek — Klaja i Józef Dobrowolski. W ostatnich dniach zrealizowali oni całkowicie swe zadania produkcyjne przewidziane na trzy lata Planu 6-letniego.

Pracując na chodniku węglowym, górnicy ci systematycznie wzmagali wydajność i usprawniali metody pracy. Ich średnie, miesięczne wykonanie norm stale kształtowało się w granicach 200 proc. W czasie realizacji Czynu 1-majowego przodujący rębacze osiągali przeciętnie 250 proc.

Wzmagając nadal tempo pracy, górnicy realizują obecnie już zadania czwartego roku Planu 6-letniego, przekraczając w czasie „Wart Pokoju" normę z górą dwukrotnie.

Nigdy nie dopuścimy do powtórzenia się koszmarnych fabryk śmierci

Uczczenie pamięci ofiar obozu w Mauthausen

WIEDEŃ (PAP). Na terytorium b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen odbył się w niedzielę wielotysięczny wiec zorganizowany dla uczczenia pamięci 130 tysięcy obywateli radzieckich, polskich, węgierskich, rumuńskich, czeskich, francuskich i innych, w bestialski sposób zamordowanych przez oprawców faszystowskich. Na wiec przybyli przedstawiciele ludności pracującej Austrii, w tym byli więźniowie Mauthausen, oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Wiec zagaił przewodniczący austriackiego związku b. więźniów obozów koncentracyjnych Wilhelm Steiner, który oświadczył m. in.: „Nigdy nie zapomnimy potwornych zbrodni hitlerowskich. Faszyści w Austrii znowu podnoszą głowę. Zajmują oni odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym, prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Masy pracujące Austrii poświęcą wszystkie swe siły walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym".

W imieniu b. więźniów obozu Mauthausen przemawiał minister ochrony zdrowia Czechosłowacji ksiądz Plojhar. Nigdy nie dopuścimy do powtórzenia się koszmarnych fabryk śmierci — powiedział ksiądz Plojhar. Masy pracujące Czechosłowacji zdecydowanie występują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w obronie pokoju i przyjaźni między narodami.

Po przemówieniach delegacje b. więźniów złożyły wieńce pod pomnikiem ofiar Mauthausen.

Jesteśmy bliscy sercem, łączy nas wspólna sprawa

Wręczenie darów

narodu polskiego dla bohaterskiego narodu koreańskiego wielką manifestacją przyjaźni, braterstwa i solidarności w walce o pokój

KOREA PÓŁNOCNA (PAP). Specjalny wysłannik „Trybuny Ludu" Bronisław Wiernik donosi:

Dnia 18 maja 1951 r. w olbrzymim schronie odbyła się uroczystość przekazania darów narodu polskiego dla narodu koreańskiego przez delegację polską w składzie: Czerwiński, Krzywdzianka i Wiernik.

Na uroczystości przemawiał premier Kim Ir-Sen, który oświadczył członkom delegacji:

„Przekażcie narodowi polskiemu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydentowi Bierutowi nasze płynące z głębi serca podziękowanie. Dzielą nas tysiące kilometrów, ale zbliża Wielki Związek Radziecki. Jesteśmy bliscy sercem, łączy nas wspólna sprawa".

Ponadto przemawiali delegaci polscy Czerwiński i Krzywdzianka oraz ambasador RP w Chińskiej Republice Ludowej — Burgin.

Przekazanie darów odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, partii i armii oraz społeczeństwa koreańskiego jak również przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej. W czasie uroczystości, którą cechowała atmosfera entuzjazmu i braterstwa między narodem polskim i koreańskim, wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i Premiera Kim Ir-Sena, na cześć Wielkiego Stalina. Podczas gdy w górze wybuchały bomby amerykańskie, w miejscu uroczystości rozbrzmiewał hymn polski, słowa przyjaźni, solidarności i wiary w ostateczne zwycięstwo.

Dary społeczeństwa polskiego, które przybyły w 82 wagonach, dostarczonych przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, zostały już rozdzielone. Ludność koreańska przy każdej sposobności wyraża za nie wdzięczność narodowi polskiemu.

Kim Ir-Sen powiedział członkom delegacji polskiej:

„Najpiękniejszym podarkiem, jakim Korea odwdzięczy się wam za wasze dary, będzie zwycięstwo nad amerykańskimi podpalaczami".

Adenauer jedzie do Anglii

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Bonn, „kanclerz" zachodnio-niemiecki Adenauer przyjął zaproszenie rządu labourzystowskiego do Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, Adenauer konferował ostatnio z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Morrisonem, który odwiedził Trizonię i odbywał tam narady w sprawie realizacji celów, wytkniętych przez imperializm amerykański.

Zakończenie narady wojskowej w Singapurze

PEKIN (PAP). 18 maja w Singapurze zakończyła się narada przedstawicieli sztabów Wielkiej Brytanii, USA i Francji, która toczyła się 4 dni w ścisłej tajemnicy. Po zakończeniu narady ogłoszono komunikat oświadczający, że uczestnicy narady ograniczyli się do omówienia problemów wojskowych, nie powzięli natomiast żadnych decyzji i przedstawią jedynie zalecenia rządom swych krajów.

Skład uczestników narady skłania jednak do wniosku, że w Singapurze omawiano zagadnienia o wiele szersze niż można to wywnioskować z komunikatu.

Jak wynika z doniesień prasy, celem narady w Singapurze było opracowanie jednolitego planu wojennego pod kierownictwem Amerykanów — dla rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, rozpętanej przez imperializm amerykański, a zwłaszcza dla zaatakowania Chińskiej Republiki Ludowej i dla stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji południowo-wschodniej.

Straty lotnictwa USA w Korei

PEKIN (PAP). Agencja podkreśla, że ciągu ub. miesiąca ogółem zestrzelono 103 samoloty amerykańskiej.

Zawarcie umowy

między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim o zamianie pogranicznych odcinków

WARSZAWA (PAP). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się niedawno do Rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka terytorium Polski na równy mu pograniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciążenia tych odcinków do przyległych rejonów ZSRR i Polski.

Rząd ZSRR zgodził się z propozycją Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyniku polsko-radzieckich pertraktacji, które się odbywały w Moskwie, została podpisana umowa o zamianie pogranicznych odcinków państwowych terytoriów w rejonie drohobyckiego obwodu Ukraińskiej SRR i lubelskiego województwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Umowę podpisali:

Ze strony Rzeczypospolitej Polskiej — wiceprezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej A. Zawadzki i ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. J. Wyszyński.

Wymiana ambasadorów między Chinami i Pakistanem

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że w wyniku pomyślnie zakończonych rokowań, rządy Chin i Pakistanu zgodziły się na wymianę przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadora. W Pakistanie bawi już charge d'afaires Pakistanu Ahmed Ali. Ambasadorem Chin w Pakistanie mianowany został Han Nien-Lun.

Przed III światowym zlotem młodych bojowników o pokój

W pierwszych szeregach

staje młodzież polska do walki o utrwalenie pokoju i realizację Planu Sześcioletniego

WARSZAWA (PAP). Młodzież Polski Ludowej która czynnym udziałem w Narodowym Plebiscycie Pokoju daje dowód swej solidarności z walczącą o pokój postępową młodzieżą świata, przygotowuje się obecnie do Światowego Zlotu Młodych Bojowników o pokój

*

W zakładach pracy i szkołach odbyły się już wybory delegatów na dzielnicowe, miejskie i powiatowe zloty młodych bojowników o pokój. Delegatami wybrani zostali przeważnie przodownicy pracy lub nauki.

Zarówno w miastach, jak i na wsi zebrania wyborcze przebiegały pod znakiem przeglądu dorobku młodzieży w pracy nad utrwaleniem pokoju i realizacji planu 6-letniego. Zebrania te stały się równocześnie żywiołowymi manifestacjami na cześć wodza Światowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz na cześć solidarności i braterstwa młodzieży polskiej z całą postępową młodzieżą świata, walczącą przeciw wojennym knowaniom anglo-amerykańskich naśladowców Hitlera.

*

W pracowniach szkół artystycznych wre praca nad przygotowaniem eksponatów na wystawę dorobku artystycznego młodzieży, która otwarta będzie w Berlinie w czasie zlotu.

*

W zakładach pracy i szkołach młodzież przygotowuje tysiące podarunków, które wręczy delegacja polska uczestnikom zlotu z innych krajów.

*

Tętnią życiem młodzieżowe świetlice w całym kraju. Zespoły artystyczne przygotowują się do eliminacji przedzlotowych. M. in 50-osobowy zespół tańca i pieśni ludowych ze spółdzielni produkcyjnej „Bobrówka“ w woj. zielonogórskim przygotowuje się do zlotu powiatowego w Strzelcach.

Strajki w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Dziennik „Humanite“ donosi, że w mieście hiszpańskim Port-Bou odbył się przed kilku dniami strajk kobiet, zatrudnionych przy wyładowywaniu wagonów kolejowych.

Kobiety te otrzymywały dniówkę w wysokości 15 pesetów, wówczas gdy kilogram ziemniaków kosztuje 8 pesetów. W wyniku strajku wiele wagonów nie zostało rozładowanych. Kobiety podjęły pracę dopiero po uzyskaniu żądanej podwyżki płac.

Profesorowie agitatorami pokoju

WARSZAWA (PAP) Wszyscy profesorowie Akademii Medycznej — najwybitniejsi naukowcy i specjaliści różnych dziedzin medycyny, postanowili w dniach od 14 do 17 bm. rozpoczynać swe wykłady dla studentów krótką prelekcją o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Profesorowie mówiąc o znaczeniu plebiscytu i o udziale w nim zarówno naukowców, jak i studentów medycyny, jednocześnie z całą ostrością potępili tych uczonych w krajach kapitalistycznych, którzy swą wiedzę zaprzedali imperialistom i podżegaczom wojennym dla ich zbrodniczych celów.

Nowy album radzieckich znaczków pocztowych

MOSKWA (PAP) W Moskwie ukazał się album zawierający reprodukcję radzieckich znaczków pocztowych od 1917 do 1951 r. Radzieckie znaczki pocztowe związane z historycznymi datami odzwierciedlają poszczególne epizody Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i najważniejszych etapów walki narodu radzieckiego o zbudowanie socjalizmu, o komunizm.

Na budowlach socjalizmu

Śląsk przygotowuje kadry dla kombinatu hutniczego w Częstochowie

KATOWICE (PAP). Podczas gdy w Częstochowie w szybkim tempie powstają nowe hale produkcyjne potężnego kombinatu hutniczego, w hutach śląskich trwa gruntowne szkolenie kadr wykwalifikowanych robotników, którzy już w końcu br. rozpoczną pracę w pierwszych oddziałach wytwórczych rozbudowującej się huty.

Nowe kadry robotnicze dla huty „Częstochowa" — to przede wszystkim chłopi z okolicy Częstochowy, którzy przedtem albo wegetowali na małym skrawku ziemi, albo musieli w poszukiwaniu zajęcia wędrować do najdalszych zakątków kraju.

Hutnicy śląscy z zapałem przystąpili do szkolenia kolegów z Częstochowy, przekazując im cenne doświadczenia z pracy zawodowej, ucząc ich nowych racjonalnych metod produkcji. Wszyscy pragną, ażeby huta „Częstochowa" jak najprędzej produkowała na potrzeby gospodarki narodowej, dla socjalizmu.

M. in. w hucie „Batory" uczą się obecnie przyszli walcownicy dla kombinatu hutniczego „Częstochowa".

W hucie „Batory" Częstochowianie uczą się również zawodu ślusarzy remontowych, tokarzy gwintów, piecowych i sterników urządzeń walcowych.

„Z niecierpliwością oczekuję chwili, kiedy będę mógł rozpocząć pracę w naszej hucie — mówi były rolnik, obecnie walcownik ob. Sobierajski. — Staram się uzyskać jak najwięcej doświadczeń w pracy, bo to przecież w naszej hucie będziemy pracować dla Polski i dla pokoju".

My czy oni?

Na wyspie Helgoland zamienionej przez Amerykanów na poligon lotniczy młodzi chłopcy niemieccy zatknęli sztandar pokoju. Żandarmeria polowa aresztowała wszystkich winnych tej „zbrodni pokoju". A mimo tego wkrótce znowu na Helgolandzie załopotał błękitny sztandar pokoju.

Dziewczyna francuska — Raymonde Dien — zatrzymała pociąg wiozący żołnierzy na „brudną wojnę" vietnamską. Policja zaaresztowała i tę bojowniczkę pokoju, a mimo to z więzienia jeszcze rozlegał się jej głos wołający o pokój.

Dokerzy z Neapolu odmówili rozładunku transportu broni amerykańskiej. Pałki karabinierów włoskich nie potrafiły zmusić ich do zmiany decyzji.

Polska tkaczka Wanda Gościmińska przekroczyła normy produkcyjne dla tkaczek o wiele procent. — Rząd Polski Ludowej odznaczył przodownicę pracy wysokim odznaczeniem państwowym.

Rybacy radzieccy stosując metodę opracowaną przez uczonego Borysowa łowią ryby przy zastosowaniu światła elektrycznego. Nowa metoda połowów daje pięciokrotnie wyższe plony.

W prowincji Hunan (Chiny) szybko postępuje budowa śluz, grobli i innych urządzeń hydrotechnicznych. Zakres prac ziemnych wykonanych już w tych rejonach sięga 42 miliony metrów sześciennych.

Czy rzeczywiście jedno i drugie to ta sama walka o pokój!

Czy walka chłopców niemieckich, francuskiej dziewczyny i włoskich robotników nie jest może większym ofiarniejszym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju niż przekroczone normy robotnicy w Łodzi, udoskonalenia radzieckiego profesora, czy znojny trud chińskich chłopów! Czy my — (to znaczy Polacy, ludzie radzieccy, Chińczycy, słowem obywatele państw wyzwolonych z imperialistycznego ucisku). Czy oni — (Niemcy zachodni, Francuzi, Włosi — słowem obywatele państw ujarzmionych przez imperializm)!

Emocjonalnie rzecz biorąc powiemy — oczywiście oni i ci, którzy topią w morzu amerykańskie pociski i karabiny, ci, którzy zatrzymują wojskowe transporty do Vietnamu, ci, którzy na murach niemieckich miast piszą nocami: „Ami go Home!". Oczywiście ci najdzielniejsi i najofiarniejsi, którzy nawet zza więziennych krat krzyczą jeszcze „Pace" „Frieden" „Paix"!

Czy tylko jednak oni! Może nasza walka nie ma większego znaczenia, nasz pokojowy, twórczy wysiłek, nasza praca, nasze wiersze i normy produkcyjne, miliony zasianych hektarów ziemi i kilometry tkanin, to nie tylko wzrost potencjału gospodarczego naszych krajów stanowiących ostoję obozu pokoju, ale to również nadzieja, wiara — droga dla nich, dla tych walczących w krajach imperialistycznej agresji, czy to atlantyckiej Europy, czy Mac Arthurowskiej Azji. To otucha i siła dla wątpiących — zwycięstwo dla walczących.

I tak jak my czerpiemy siły i wytrwałość, zaciętość i upór z heroizmu bojowników pokoju „stamtąd" — tak oni w zamian biorą od nas ufność i nadzieje w ostateczne zwycięstwo.

Pamiętajmy więc, kładąc podpisy na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju — że wzmacniamy w ten sposób cały Światowy Obóz Pokoju — bo nie my i nie oni, ale razem: bojownicy „stąd" i „stamtąd" — wspólnie stanowimy potężną, niezwyciężoną siłę!

Rośnie opór mas ludowych Niemiec Zachodnich przeciwko remilitaryzacji

MOSKWA (PAP). Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" omawiają w przeglądach międzynarodowych sprawę wzmagającego się oporu mas ludowych Niemiec Zachodnich przeciwko remilitaryzacji.

Autorzy przeglądów podkreślają, że remilitaryzacja zachodnich Niemiec dokonywana jest w coraz szybszym tempie. Na potrzeby wojenne pracuje już przeszło 1.500 zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Niemcy Zachodnie podzielone zostały na okręgi wojskowe. Na terytorium zachodnio-niemieckim rozmieszczane są coraz to nowe kontyngenty wojsk amerykańskich i angielskich. W tych warunkach walka przeciwko remilitaryzacji oznacza walkę o uratowanie narodu niemieckiego.

Wbrew zakazowi, wydanemu przez rząd w Bonn, referendum ludowe rozwija się w Niemczech Zachodnich na coraz większą skalę. Jak wynika z ankiet, przeprowadzonych przez dzienniki zachodnio-niemieckie, przeciwko polityce Adenauera wypowiada się około 85 proc. ludności.

O stanowisku ludności zachodnich Niemiec świadczą również pierwsze wyniki referendum ludowego. Tak więc np. spośród 1.682 górników kopalni „Nordstern" w Gelsenkirchen przeciwko remilitaryzacji wypowiedziało się 1.645. Na jednej z kopalń w Salzgitter 76 proc. robotników nocnej zmiany potępiło remilitaryzację.

W Norymberdze kolportowane są na ulicach tysiącami ulotki stwierdzające, że referendum ludowe jest prawem narodu.

ZE ŚWIATA

* PARYŻ — „L'Humanite" donosi, że ostatnio udaremniono zamach faszytowski na wiec partii komunistycznej w Welodromie Zimowym w Paryżu. Przed wiecem wykryto na jednym z filarów Welodromu ładunek materiałów wybuchowych..

Międzynarodowa Komisja bada zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). W Korei przebywa od 16 maja komisja badania zbrodni interwentów imperialistycznych.

Na czele komisji stoi przedstawicielka postępowych kobiet Kanady — Nora Cathleen Rodd.

W drodze do Phenianu komisja widziała ślady zbrodni, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne na ziemi koreańskiej.

Miasto Sinyjdżu, położone daleko od linii frontu, zostało w barbarzyński sposób zburzone. W mieście tym przed agresją amerykańską było przeszło 14 tysięcy budynków, w którym mieszkało 126 tysięcy osób. Mieszkańcy Sinyjdżu opowiadali, że lotnicy amerykańscy ostrzeliwali dzieci z karabinów maszynowych.

Przewodnicząca komisji Nora Rodd oświadczyła korespondentom zagranicznym: Nasze pierwsze wrażenia są wstrząsające. Po drodze z Synyjdżu nie widzieliśmy ani jednego miasta lub wsi, które nie byłyby zburzone. Widzieliśmy ludzi, którzy uprawiali pola ryżowe nocą, gdyż w ciągu dnia samoloty amerykańskie ostrzeliwują pracujących w polu chłopów".

Dnia 19 maja w Phenianie odbyło się spotkanie członków komisji ze społeczeństwem koreańskim. W imieniu kobiet koreańskich i całego narodu koreańskiego wysłanniczki Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet powitała przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet w Korei laureatka międzynarodowej stalinowskiej nagrody pokoju Pak De-aj.

Knowania imperialistów w Iranie

LONDYN (PAP) Jak wynika z doniesień waszyngtońskiego korespondenta „Daily Mail", monopoliści amerykańscy wzmagają swe knowania w Iranie. Według korespondenta, przedstawiciele różnych amerykańskich towarzystw naftowych zapobiegają u władz teherańskich o prawo „eksploatacji znacjonalizowanego przemysłu naftowego" w Iranie.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

3-ci dzień ciągnienia I-go rzutu

Wygrana 30000 zł padła na Nr 12627.

Premia 13000 zł padła na Nr 236583.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 26329 34210 83077 109609 203777 234501.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 9037 32423 37478 73584 95300 100745 122960 133785 150456 152680 185450 195919 203695 227353 241534 242610.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 10421 13744 19158 19547 20936 30990 37526 43701 48573 49320 53469 57655 58847 59511 60026 63798 67182 68611 77820 95101 96434 97183 103141 [illegible] 110458 110819 112117 113760 [illegible] 123980 129122 142674 144627 [illegible] 157697 164543 167542 172944 176714 183503 201380 203833 208236 218430 220535 220641 226420 227131 229952 240165.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 1421 1685 8688 9346 9939 11998 16488 17640 23125 26120 26123 28266 34796 46663 46941 53653 55463 55568 59385 60187 60354 61088 62205 63085 63262 63714 65035 69838 71110 72880 75333 76188 77551 77870 78437 84510 86198 90907 93329 100940 103487 103840 104496 105842 106076 106842 108613 109418 110067 111291 111546 117361 117378 120029 121595 121912 123138 123636 125454 132500 133736 135109 135295 138682 141209 141699 141856 141929 141959 143448 145691 147116 147276 149560 151922 161930 166223 178185 179668 181046 188212 190165 191520 194744 195112 195524 197981 198603 200208 201021 201402 204527 205223 206218 210813 211186 211375 213052 213133 218137 218317 218390 220752 223196 225359 231291 233380 235936 237923 240103 240503 243329 243798 243931 245591 245813.

Wygrane po **200 zł** padły na Nr Nr 2149 2858 3217 4971 5275 6445 7215 9521 10431 10953 11091 12798 14478 14910 15766 16191 17658 17878 18281 19600 20685 26606 27463 30535 37418 39007 39220 40128 41113 41193 42569 43654 44228 44538 44992 48903 51072 51132 51286 81383 51922 52573 52956 53057 53777 54312 57177 58307 60733 60795 61326 61970 62063 62069 63267 63489 63578 63648 64719 65737 66152 66747 68242 73784 73819 75366 76796 77389 88343 88971 90854 90915 91329 93613 93819 97328 97676 98223 99265 100197 101962 104315 104809 105202 106556 107012 109550 110115 110134 111283 112101 114006 114175 114490 116647 117582 119527 119672 119818 119879 120916 121209 121822 121930 122296 123524 125859 126216 127174 127756 127945 128268 128783 128983 133008 133357 134375 136183 136431 137545 137601 139791 139824 142487 142907 143527 143781 145500 145578 147564 148969 149525 149896 152406 154207 154249 156856 160678 161189 161408 162390 162394 166883 166926 167937 168625 168722 170624 172347 173201 173956 174524 175335 176648 177588 177826 177911 178070 179661 181825 182838 184418 184994 186354 186851 188973 189125 189621 189986 191121 191403 192938 193683 194782 196746 196865 198363 201064 201176 202196 203392 203424 203894 203920 204709 205142 205201 206099 207538 208406 209782 211008 213344 214086 214283 215272 218716 220001 224354 224840 226325 228355 229125 229391 236016 237621 239670 239977 241131 241204 242793 243459 245157 248165 248606 248643 249241.

Dalszy ciąg podamy jutro

Sport

POLSKA GRA Z WŁOCHAMI W PUCHARZE DAVISA

Włochy pokonały południową Afrykę 3:2 w meczu tenisowym o puchar Davisa i walczyć będzie w ćwierćfinale strefy europejskiej z Polską.

21 bm. w ostatnim dniu meczu Sturgess (Płd. Afryka) pokonał Cucelli (Włochy) 6:3, 6:2, 4:6, 9:7 a R. Del Bello (Włochy) wygrał z Levy (Płd. Afryka) 6:4, 6:3, 6:2.

W innych spotkaniach o puchar Davisa padły następujące wyniki:

W Brukseli Belgia zwyciężyła Egipt 4:1 i spotka się następnie z Niemcami Zachodnimi.

W Wiedniu Szwecja pokonała Austrię 5:0.

W Londynie Anglia prowadzi z Francją 2:1.

W Kopenhadze Niemcy Zachodnie wygrały z Danią 4:1.

Kto zwyciężył w konkursie sportowym?

Szósty z kolei konkurs sportowy, rozpisany przez nas w tym sezonie na odgadnięcie wyniku wielkich „derbów" piłkarskich stolicy Pomorza: Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz wywołał duże zainteresowanie. Dowodem tego była cyfra przekraczająca 1700 kuponów, które otrzymaliśmy z całego Pomorza i Kujaw. Bezbłędnie wynik 2:0 (2:0) dla Gwardii typowało 5 uczestników, którzy otrzymują nagrody książkowe. Oto oni:

1) H. Sobieralski, Kruszwica, Rynek 13-7. 2) Janusz Fontowicz, Bydgoszcz, ul. Kanałowa 13-8. 3) M. Biskup, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 6. 4) S. Kutka, Bydgoszcz, ul. Wł. Bełzy 18-37. 6) Zb. Szymkowiak, Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 6.

Pozostałych 7 nagród przyznaliśmy drogą losowania tym uczestnikom, którzy wytypowali właściwy rezultat końcowy meczu, jednakowoż nie odgadli prawidłowego wyniku do przerwy:

7) L. Gólski, Świecie, Chmielniki 11-1 8) A. Domański, Inowrocław, ul. Dworcowa 12, 9) J. Wojtalewicz, Koronowo, ul. Ogrodowa 25, 10) J. Krasiński, Bydg. ul. Konopna 7, 11) Henryk Chmara, Bydgoszcz, Grunwaldzka 42, 12) E. Heinrich, Bydg., Podwale 6-1, 13) I. Urbański, Bydg., Kujawska 51-3.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do sekretariatu Redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, I ptr. dziś lub jutro od godz. 12—18. Zamiejscowym wyślemy nagrody pocztą.

Wywalczymy trwały pokój

Już z dala słychać śpiew. Ktoś gra na akordeonie. Ludzie podążają w kierunku świetlicy stojącej w ogródku jordanowskim przy ul. Leszczyńskiego. Tu znajduje się jeden z 47 rejonowych punktów głosowania. Uroczyście przebiega plebiscyt. Na scenie występuje zespół artystyczny XIII Ośrodka Szkolenia Zawodowego, piosenki, recytacje, muzyka fortepianowa i melodie grane na akordeonie, młode roześmiane twarze dziewcząt i chłopców — junaków SP stworzyły radosny nastrój. W sali gromadzi się coraz więcej osób. Ci, którzy przyszli i oddali już swój głos nie odchodzą. Chętnie patrzą na występy młodzieży.

A przy stoliku głosowania bezustannie panuje ruch. *Albert Sączek* przyszedł z całą rodziną, by złożyć podpisane Karty Pokoju. Najmłodsza jego pociecha — dwuletni synek ze względu na wiek nie może jeszcze głosować. Ale to on, Albert Sączek, jego żona i starsze dzieci podpisali kartę za niego, a raczej dla niego, by miał szczęśliwą przyszłość.

Do stołu, podpierając się laską, dochodzi pochylony staruszek. To jeden z najstarszych mieszkańców dzielnicy, 88-letni *Andrzej Wrzeszyński*. I jego głos ma swą wymowę. Bo za podpisem Wrzeszyńskiego stoi on sam człowiek. Człowiek, jakich miliony, których nie oszczędziły wojny. W pierwszej światowej wojnie Wrzeszyński stracił jednego syna. Druga zabrała mu drugiego i ostatniego. Rzadko kiedy wychodzi już Wrzeszyński z domu, ale aby wyjść i dać wyraz swej woli walki o pokój — tyle sił jeszcze ma.

W SZPITALU

Akcja zbierania podpisów wśród chorych, znajdujących się w Szpitalu Wojewódzkim w Bydgoszczy — przebiegła niezwykle sprawnie i sprężyście. W czwartek w godzinach rannych przez oddziały przeszły trójki agitatorów pokoju, wręczając chorym kartki plebiscytowe, po godzinie podpisane kartki zebrano. W dniach, poprzedzających plebiscyt prowadzono wielką kampanię agitacyjną, która wydała doskonałe rezultaty. Przewodniczący miejscowego KOP doc. *dr. Radzimiński* nie zważając na nawał pracy zawodowej ofiarnie kierował akcją, znajdując wszędzie pomoc i poparcie. W akcji przygotowawczej wyróżniło się szereg osób z personelu szpitala i spomiędzy chorych.

Oto oddział laryngologiczny. Od łóżka idzie „trójka" — *Jadwiga Witkowska, Luba Ławniczak i Franciszek Konieczny.*

— Podpiszę — mówi *Kazimierz Dziekan*, leżąc w łóżku po ciężkiej operacji — mam dorosłego syna i pragnę go uchronić przed okrucieństwami wojny.

— Podpiszę — mówi *Teofil Lewandowski* — bo znam front, a w czasie pierwszej wojny byłem dwukrotnie ranny pod Verdun!

Na oddziele wewnętrznym pierwsza podpisuje apel siostra *Lucyna Uzłowska*, za nią chorzy i reszta personelu. Na ortopedii, oddziale dr *Grobelskiego* pracuje trójka, złożona z sanitariusza *Czekały, Drzymalskiego i Kuczmaji.*

— Mam już 62 lata — mówi *Antoni Lewandowski*, brakarz, wracający do zdrowia po nieszczęśliwym wypadku — dochowałem się siedmiu synów i dwóch córek. Pragniemy spokojnie pracować, nienawidzimy wojny i tych, którzy do wojny dążą!

Lśniącymi czystością korytarzami idą trójki pokoju. Chorzy podpisują. Radośnie, z wiarą w znaczenie swych podpisów.

SZKOŁY TECHNICZNE

W Państwowych Średnich Szkołach Technicznych w Bydgoszczy pierwszy podpisał apel Światowej Rady Pokoju prefekt szkolny ks. *Tadeusz Pomin.* Ksiądz Pomin pamięta, że w obozach pracy i piecach krematoryjnych zginęło w strasznych cierpieniach miliony ludzi. Ks. Pomin wie, że jego obowiązkiem jako Polaka i kapłana katolickiego jest więc walczyć o pokój; wyrazem tej walki są podpisy na kartkach plebiscytowych.

Jako drugi podpisał apel dyr. szkoły *Henryk Błażewski.*

Nie ma w PSST uczennicy i ucznia któryby nie podpisał karty plebiscytu. Pokoju pragną wszyscy, pragną go *Wróblewski, Synoradzki, Poddaski, Patrzykowska, Majewski, Małek, Siuda, Michalski, Krzemiński, Filman* i wielu wielu innych.

Przy wejściu do szkoły przy ul. Dworcowej 82, gdzie znajdują się punkty plebiscytowe I i II rejonu dzielnicy kolejowej stoją harcerki i harcerze, uprzejmie kierując przychodzących ludzi do właściwego punktu. Jest popołudnie. Nasilenie na punktach plebiscytowych znacznie wzrosło. Niektórym nie dostarczono Karty Pokoju do domu. Przyszli więc bez niej.

— Coście to o mnie zapomnieli — zwraca się przybyła właśnie staruszka *Anastazja Janik* do pełnomocnika rejonu *I. Nowakowskiego.* — Mój głos tak samo ważny jak innych.

O Janikowej nie zapomniano, lecz stara już ona, trudno było dopukać się do jej mieszkania. A Janikowa wiedziała dobrze, że 17 maja, to dzień naszej czynnej walki o pokój. Przyszła więc sama, kartę otrzymała na miejscu, a podpisawszy ją, ze spokojem poszła do domu. Spełniła obowiązek Polki.

W ŚWIETLICY PZBM

Świetlica PZBM zawsze jest pięknie udekorowana. Jednak w pierwszym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju, wygląd jej był jakiś inny, odświętniejszy niż zwykle. Trzy kolory: biel, czerwień i błękit stanowiły tło ogólnego piękna dekoracji. Trzy kolory: biel, czerwień i błękit — kolory Polski i Pokoju tworzyły zharmonizowaną całość.

Było jeszcze wcześnie, dopiero co otworzono drzwi świetlicy, a w skrzynce leżały już pierwsze kartki Narodowego Plebiscytu Pokoju. Pierwsze cztery głosy mieszkańców VIII rejonu Dzielnicy Fabrycznej w Bydgoszczy. Złożone u dołu kartek podpisy są czytelne: *Agnieszka Zarzycka Jadwiga Vaqueret, Jan Brzeziński, Władysława Urbańska* — oni spełnili już swój obywatelski, patriotyczny obowiązek. Spełnili go jako jedni z pierwszych w całym kraju. Ale w skrzynce zbiera się coraz więcej głosów. Przychodzą kobiety z dziećmi, przychodzą mężczyźni.

Maria Jagodzińska przyniosła dwie kartki plebiscytowe: swoją i syna Władysława, który choruje i nie mógł przyjść osobiście. *Kazimierz Kuhn i Sylwester Młoczyński* stawili się bezpośrednio z miejsca pracy w roboczych ubraniach, opryskani farbą. Przerwali na chwilę malowanie mieszkań, by złożyć swój głos w Plebiscycie.

Kuhn ma 20 lat. Dopiero co wyuczył się zawodu, poprawił sobie warunki bytowe, lepiej zarabia i wierzy, że póki wojna nie zamąci pokoju światowego będzie mu coraz lepiej.

I dlatego Kuhn przyszedł, oddał podpisaną kartkę plebiscytową. Kolega Kuhna — Młoczyński jest nieco starszy. Ale też, tak samo jak Kuhn chce żyć w pokoju, pracować, cieszyć się słońcem, budować własne szczęście.

Z każdą godziną wzrasta nasilenie w punkcie plebiscytowym. Coraz więcej ludzi gromadzi się wokół stołu, na którym leży już kilkadziesiąt kartek. W świetlicy PZMB będzie kilkaset, w całej Polsce zaś — miliony.



Albert Sączek przyszedł wraz z całą rodziną, by złożyć podpisane Karty Pokoju. (Foto — IKP)

W obronie języka ojczystego

Poznań, w maju

W dniu 20 bm. minęła 50 rocznica wrzesińskiego strajku szkolnego, który wówczas, przed pół wiekiem, jako wynik coraz bardziej wzrastającego przykręcania śruby antypolskiej przez junkierstwo pruskie, wywołał głośne echo we wszystkich stronach i krajach świata.

W okresie systematycznej likwidacji nauki w języku polskim, spychania języka polskiego z klasy do klasy coraz niższej, z przedmiotu do przedmiotu coraz mniej ważnego, społeczeństwo polskie, wśród nich także wrzesińskie bywało coraz bardziej i częściej rozrywane wewnętrznymi sprzecznościami. Likwidacja języka polskiego w szkole wywołała u jednych cichą rezygnację, u drugich jednak zwłaszcza wśród ludu pracującego coraz wyraźniejszą chęć jawnego przeciwstawienia się. Doszło do pierwszego wyraźnego stawiania sprawy w dniu 16 maja, kiedy to już wskutek wiadomości o przewidzianej likwidacji języka polskiego nawet w nauce religii, postanowiono temu przeciwdziałać. Postanowienie przeciwdziałania zrzucono najpierw na dzieci, które pouczono, by na pytania niemieckie w czasie nauki religii nie odpowiadały. Już następnego dnia dzieci to polecenie wprowadzały w czyn i to przy wyjątkowo wielkiej solidarności wszystkich uczniów. Dzieci nie tylko nie odpowiadały na pytania w języku niemieckim, ale nawet odniosły wszystkie wręczone im książki niemieckie.

Na młodzież poczęły sypać się kary. Najpierw łagodne w postaci napomnień i nagany, potem groźniejsze, bo tak zwany „areszt", wreszcie najgorsze — kary cielesne. I to jakie! W dniu 20 maja rodzice spowodowali manifestację uliczną za zbyt wielkie znęcanie się nad swymi dziećmi. Świadectwa lekarskie stwierdzały nie tylko popuchnięte, ale nawet popękane dłonie, co najlepiej ilustruje sadyzm, z jakim w stosunku do dzieci występował „Lehrer" Schölzchen. Zresztą nie on sam. Przyglądał się temu sam powiatowy inspektor szkolny Winter. Karał ich dla przykładu, jak zeznał w późniejszym procesie.

Niechlubną rolę w zajściach wrzesińskich odegrał nauczyciel Koralewski. Z pochodzenia jestem Polakiem, ale teraz jestem Niemcem — jak zeznał w procesie, który stać się miał epilogiem zajść wrzesińskich. Koralewski był jedną z przyczyn zajścia, bo on nastawiał władze szkolne na likwidację nauki w języku polskim. Niechęć rodziców właśnie do Koralewskiego spowodowała, że doszło do manifestacji i wybicia szyb w gmachu szkolnym.

W dniu 20 maja na wiadomość o pobiciu dzieci rodzice poczęli gromadzić się na ulicy przed szkołą. W czasie tej manifestacji kilka kobiet dotarło aż do korytarza szkolnego, gdzie rozmawiały z zebranymi tam nauczycielami, zachowały się jednak zupełnie spokojnie. — Mimo wezwań kierownika szkoły i inspektora z ulicy do domu nie rozchodzono się, dopóki nie interweniowała przesłana przez ówczesnego landrata Massenbacha policja i żandarmeria. Tłum rozchodząc się i manifestując do ostatniej chwili wybił także w gmachu kilka szyb, ale nikomu nie uczynił żadnej szkody.

Dla dzieci wrzesińskich wypadki te skończyły się dotkliwym pobiciem i zmuszeniem do nauki w języku niemieckim. Dla uczestników manifestacji protestacyjnej „Września" zakończyła się procesem, który toczył się w dniach od 14—19 listopada 1901 r.

Przed sądem w Gnieźnie na ławie oskarżonych zasiadły 24 osoby, w tym także kilku młodocianych. Rozprawa zakończyła się — co można było przewidzieć — wyrokiem niezwykle srogim. Kary opiewały od 4 tygodni aresztu do 2 i pół lat więzienia. Najsurowsza kara spotkała matkę 5-ciorga dzieci Piasecką. Kary jednak nie odcierpiała, bo poradzono jej ucieczkę do Małopolski, gdzie przebywała przez długie lata, zmieniając stale miejsce zamieszkania, bo i tam poszukiwały ją listy gończe pruskiej policji.

W procesie dzieci wrzesińskich postacią niezwykle pozytywną był ks. wikary Laskowski. On był jednym z tych, którzy nakłaniali dzieci do nieudzielania odpowiedzi na pytania stawiane w języku niemieckim. Za to swoje stanowisko, które doprowadziło do zatargu z władzami przełożonymi został przeniesiony do małej zapadłej wsi.

Rocznica wypadków wrzesińskich ma dla nas w chwili dzisiejszej silną wymowę. Wskazuje jak mocno robotnik, chłop i rzemieślnik umieli stawać w obronie swego największego dobra — języka ojczystego.

H. S.

Nikt nie narzuci nam wojny. Są nas setki milionów. Nasz potężny głos zagłuszy wrzawę, czynioną przez podżegaczy wojennych. Z nami cała uczciwa ludzkość — przeciw nam złodziejska klika bankierów i zdrajców. Zwycięstwo musi być nasze. Nie dopuścimy do tego, by cały świat zamienić w bestialsko zniszczony Phenian czy Seul. Stanęliśmy na straży pokoju, na straży kultury i sztuki, na straży szczęścia naszych dzieci, całości naszych miast i domów, na straży naszych fabryk i warsztatów, na straży szkół i szpitali, na straży najlepszych tworów myśli ludzkiej, na straży sprawy człowieka.

Jest nas miliard i imperialiści muszą się z nami liczyć. Pokój narzucimy im siłą, zmieciemy ich z powierzchni globu, jak potężna wichura zmiata śmiecie, walające się na śmietniku historii. Zwycięstwo będzie nasze, bo ludzkość mówi „NIE!", a rozkazu tego muszą posłuchać i posłuchają ci, którzy znowu pragnęliby podpalić świat.

Prawda o polskim Gdańsku

Gdańsk, w maju

Maleńkie mieszkanko mistrza metaloplastyki Mariana Ogorzei w Gdańsku jest miejscem niewyczerpalnego tworzywa rzemieślniczego w najskromniejszych warunkach. Pod popularnym dziś słowem metaloplastyka kryją się arcybogate tradycje ślusarstwa i kowalstwa artystycznego. Artyści - rzemieślnicy najpiękniejszym rękodziełem stawiali pomniki swojej epoce, które przetrwały wieki. Żywym tego przykładem jest Marian Ogorzeja, rzemieślnik gdański.

Gdy przeglądamy teki najprzeróżniejszych szkiców plastycznych, zdjęć i projektów, całą galerię wielkich i drobnych rzeczy, które są na warsztacie, nie możemy się oprzeć wrażeniu, iż rzemiosło rodu Ogorzejów stanowi odrębną dziedzinę sztuki i tak powinno być klasyfikowane. Opiera się ono na zdrowych podstawach sztuki ludowej.

Mistrz Marian Ogorzeja jest jeszcze młodym człowiekiem, a już ma za sobą pokaźny dorobek. Jego dziełem był model fregaty Władysława IV, który został wręczony jako dar Gdańska Generalissimusowi Stalinowi w 70 rocznicę jego urodzin. Jego dziełem są płaskorzeźby Władysława Jagiełły oraz wspaniały medalion Marksa i Engelsa. Właśnie Ogorzeja na podstawie dokumentów i makiety artysty - rzeźbiarza Alfonsa Łosowskiego wykuł w miedzi posąg Zygmunta Augusta, który po ozłoceniu znajduje się obecnie na szczycie hełmu Ratusza Prawomiejskiego w Gdańsku.

On to, jako zobowiązanie 1-Majowe, wykonał płaskorzeźbę Lenina dla świetlicy Stoczni Północnej.

Ten skromny rzemieślnik gdański jest dobrze znany i wysoko ceniony poza granicami kraju. Jego eksponaty reprezentowały w 1949 r. polskie rzemiosło artystyczne na wystawie w Moskwie, gdzie zdobyły sobie uznanie, a także inne liczne wystawy międzynarodowe nie obyły się bez precyzyjnej sztuki Ogorzei, zdobywając dla rzemiosła polskiego wyróżnienia i pochwały.

Nasz rozmówca jest nie tylko utalentowanym artystą - plastykiem i dobrym rzemieślnikiem, ale także rozmiłowanym w przeszłości Gdańska badaczem i naukowcem. Ogorzeja jest w toku opracowywania monografii polskiego rzemiosła w Gdańsku od XV w. do czasów ostatnich. Jest tak pochłonięty tą pracą, że po kilka godzin dziennie spędza w bibliotece miejskiej i archiwum, szukając historycznych dowodów, które świadczyć będą o wkładzie rzemiosła w ciągu wieków w tę wielką rzecz, która nosi dumną nazwę Polski Gdańsk.

— Nawet nie wyobrażamy sobie jak wielki wkład ma rzemiosło polskie w budowie Gdańska. Fałszerze historii skrzętnie zacierali ślady polskości w Gdańsku, lecz prawda, jak zawsze musi zwyciężyć! — oświadcza nam z zapałem Ogorzeja. Za mało, niestety, wszyscy znamy historię tego pięknego miasta, za mało serca okazujemy przeszłości naszej w Gdańsku. Trzeba zerwać tynk zakłamania różnych fabrykantów historii na użytek wrogiej naszemu narodowi propagandy, aby się naocznie przekonać, że pod tym tynkiem są przepiękne freski polskiej roboty, a przede wszystkim artysty i rzemieślnika polskiego. To, czym się najeźdźcy i czasowi władcy puszyli i podawali za swoje, za jakieś „urdeutsche" — jest w przeważającej mierze arcypolskie, nasze, własne, bo myśmy od kolebki Gdańska tworzyli ludność rdzenną, a przybyszami zawsze byli inni, którzy w ówczesnych warunkach historycznych uprawiali wyzysk ludności autochtonicznej i spychali ją do roli pariasów. Dziś, gdy zatriumfowało także w wyzwolonym od przemocy Gdańsku hasło sprawiedliwości społecznej, musimy, mamy prawo i obowiązek głosić prawdę o naszym Gdańsku.

Musimy wprowadzić poważne korekty do naszej połocznej wiedzy o polskiej przeszłości Gdańska. Tak np. pokutuje w naszej świadomości informacja, że jedyną pocztą polską w Gdańsku był sławny z bohaterskiej obrony w 1939 r. gmach Polskiej Poczty z okresu międzywojennego. Nieprawda! Już w XVI w. znajdowała się polska poczta przy Placu Węglowym w Starym Gdańsku w domu, w którym w czasach przed ostatnią wojną mieściła się „Ratsapotheke". Takich faktów znają prawdziwe dzieje polskiego Gdańska bez liku! Trzeba je wydobyć ze szpargałów, odkurzyć z pyłu zapomnienia, zainwentaryzować i spopularyzować przede wszystkim wśród młodzieży, która tworzyć będzie najnowszą historię Gdańska.

Zwrócę uwagę przy sposobności na drobny, a jakże wymowny szczegół symboliczny, który na ogół nie jest znany. Oto historyczna statua Zygmunta Augusta przedstawia króla w rycerskiej zbroi, lecz z gołymi nogami. Ma to tę historyczną wymowę, że król polski nie stanął „zbrojną stopą" w Gdańsku, lecz wezwany został na pomoc jako przyjaciel. Nie jesteśmy przybyszami, lecz tworzymy wspaniałą w swej treści całość historyczną.

Cóż dodać do tych prostych, a tak przekonywujących słów gdańskiego rzemieślnika, które usłyszeliśmy w jego malutkim mieszkaniu przy Lisiej Grobli? Chyba to, że wszyscy prawdziwi gdańszczanie doby obecnej podzielamy wywód historyczny mistrza Ogorzei i nikogo z nas nie zabraknie podczas Plebiscytu Pokoju i przy budowie jeszcze piękniejszego Gdańska, piękniejszego i wspanialszego, bo zbudowanego na wiecznych filarach sprawiedliwości społecznej, a tych granitowych fundamentów żadna siła nie zmoże!

Zdzisław Wójtowicz



Przedstawiciel naszego pisma rozmawia z mieszkańcem Szwederowa 88-letnim Andrzejem Wrzeszyńskim, który jako jeden z pierwszych złożył swój podpis pod Kartą Pokoju. (Foto IKP)

Skuteczna broń

Nie starczy wyobraźni ludzkiej, aby objąć skutki ewentualnej trzeciej wojny światowej. Doświadczenia w dwóch poprzednich wykazały, że przebieg zbrojnych konfliktów międzynarodowych jest zawsze daleko gorszy niż przewidywali najbardziej ponurzy pesymiści. Toteż w miarę, jak wojny w skutek udoskonalenia środków niszczenia i narzędzi masowego mordu stają się coraz bardziej niszczycielskie, potężnieje ruch pokojowy. Światowy ruch obrońców pokoju obejmuje już około miliarda ludzi!

Drugą charakterystyczną cechą pokojowych dążeń współczesnego świata postępu jest **sięganie do istotnych przyczyn wojny.** Najgłębszym ich źródłem są sprzeczności wywołane ustrojem zakładającym wyzysk jednych narodów przez drugie, walką o wpływy polityczne i surowce, o tereny zbytu i ekspansji kolonialnej. Rzecz jasna, że ustrój społeczno-polityczny, który likwiduje antagonizmy między ludźmi i ludami, ustrój socjalistyczny, wyklucza również konflikty zbrojne. Nie oznacza to oczywiście, aby nie zaprzestać wojen, dopokąd nie zapanuje socjalizm na całym świecie. Właśnie to państwo, które zrealizowało u siebie ustrój socjalistyczny, Związek Radziecki, przez usta Józefa Stalina wielokrotnie podkreśla, że możliwe jest współżycie obok siebie państw kapitalistycznych i socjalistycznych względnie zmierzających do socjalizmu. Rywalizacja powinna się wszakże ograniczać do wyścigu na polu gospodarczym i kulturalnym. Rywalizacji tego rodzaju nie boją się Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, drżą natomiast przed nią sfery pasożytnicze w krajach, gdzie ton nadają bankierzy, dyrektorzy koncernów przemysłowych, maklerzy giełdowi, słowem świat międzynarodowej finansjery. Wojna jest dla tych sfer i ośrodków niemal dogmatycznie ustalonym środkiem rozstrzygania konfliktów, będąc dodatkowo źródłem olbrzymich dochodów z przemysłu zbrojeniowego.

Milionom ludzi pracy na całym globie nie jest jednak obojętne, czy wojna ma rozstrzygać rywalizację między państwami i narodami, czy też nie. Oni to bowiem płacą daninę krwi i mienia na wojnie.

Protestem przeciwko knowaniom imperialistycznego świata są karty plebiscytowe, na których czytamy zdanie: **„Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami".** Kto podpisuje kartę zawierającą to żądanie, staje na stanowisku, iż wojna nie jest nieunikniona, iż utrzymanie pokoju jest możliwe.

Nam, Polakom, narodowi tak ciężko i srodze doświadczonemu w ostatniej wojnie, nie potrzeba chyba tłumaczyć, jak cennym dobrem jest dla nas pokój. Nie poto wznosimy wysiłkiem całego społeczeństwa domy i fabryki, odbudowujemy Warszawę i inne miasta, aby stały się kupą zgliszcz. Lecz chodzi i o to, aby akt składania podpisu nie był aktem mechanicznym, odruchowym, a co gorzej — zrezygnowanym. Chodzi także o to, aby przezwyciężyć w sobie fałszywe z gruntu przekonanie o fatalizmie, tj. nieuchronności wojny.

Wola wielu milionów ludzi na całym świecie, którzy podpisali swego czasu Apel Sztokholmski i wyrazili pragnienie pokoju, nie poszła na marne. Przyczyniła się ona do zdemaskowania podżegaczy wojennych i beneficjantów wojny. Czynią oni odtąd coraz bardziej karkołomne wysiłki, by usprawiedliwić zakłamaną propagandą kosztowne zbrojenia i wynikające stąd obciążenia swego podatnika. Nie mogą wojny sprowokować automatycznie. Mają przeciwko sobie nie tylko potencjał gospodarczy Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, ale również sprecyzowane jasno stanowisko natury moralnej i humanitarnej państw bloku pokoju. Z wolą pokojową miliarda ludzi liczyć się muszą najbardziej cyniczne rekiny ciężkiego kapitału i ich sługusy. **Miliony kartek plebiscytowych zawierających podpis pod żądaniem zawarcia pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, to miliony pocisków wymierzonych w kuźnię zbrodni wojennej.** Karta plebiscytowa to skuteczna broń w walce o pokój. Dlatego nie powinno zabraknąć niczyjego podpisu na karcie plebiscytowej.

Dr Jan Piechocki.

Związkowcy polscy jadą na wczasy za granicę



Wzorem lat ubiegłych, Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje w bież. roku wzajemną wymianę wczasowiczów z krajami demokracji ludowej. Do Polski przybędzie na wczasy do Zakopanego i Międzyzdrojów 800 związkowców z Czechosłowacji, 150 Węgrów oraz związkowcy Bułgarii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Polscy związkowcy spędzą wczasy nad jeziorem Balaton na Węgrzech w uroczych kąpieliskach Stalin (Marna) w Bułgarii oraz w Mamaia koło Constancy w Rumunii. W Czechosłowacji wczasowicze nasi będą przebywać w Mariańskich Łaźniach, zaś 270-osobowa grupa związkowców wyjeżdżająca na 4-tygodniowe wczasy lecznicze — będzie wypoczywać w Karlowych Varach. Związkowcy polscy udający się po raz pierwszy na wczasy do NRD spędzą swoje urlopy w Friedrichsroda koło Erfurtu.

Związkowcy z zagranicy w czasie swego pobytu w Polsce zwiedzą m. in. Warszawę i inne miasta.

Nowe terminy ligi piłkarskiej

W związku z przyśpieszeniem terminu międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska B — Węgry B, który odbędzie się zamiast w niedzielę 27 bm. już we czwartek 24 bm. na stadionie chorzowskiej Unii, sekcja piłkarska GKKF odwołała wszystkie spotkania I i II ligi wyznaczone pierwotnie na czwartek 24 bm. przekładając je na niedzielę 3 czerwca br.

Masowy udział zawodników w biegu o Puchar IKP

VI bieg o puchar IKP wzbudził wśród biegaczy całego kraju ogromne zainteresowanie. Z wielu ośrodków Polski wpływają codziennie coraz to nowe zgłoszenia do tej wielkiej imprezy masowej, która się odbędzie w dniu 27 bm. w Bydgoszczy. Donosiliśmy już o zgłoszeniach zawodników łódzkiej Stali i łódzkiego Włókniarza, Kolejarza Leszno i Głuchoniemych Łódź, OWKS Bydgoszcz i Kolejarza Toruń, Ogniwa Łobżenica i Kolejarza Łowicz. W ostatnich dniach wpłynęły do komitetu organizacyjnego biegu formalne zgłoszenia zawodników poznańskiej Stali z Gerwazikiem, braćmi Orywałami, Kwiecińskim, Wierkiewiczem i Rogalskim na czele, zawodników inowrocławskiej Unii z Nadolskim na czele, inowrocławskiego Kolejarza, Kolejarza Gdynia z braćmi Smierzchalskimi, Stali Chełmno, zawodnika łódzkiego Ogniwa Jasińskiego, zawodników łódzkiej Spójni, Ogniwa Wąbrzeźno i wielu, wielu innych. Do tychczas najliczniejsze zespoły zgłosiły Spójnia Bydgoszcz, Ludowy Zespół Sportowy Osiek n/Notecią, Związkowiec Inowrocław, Kolejarz Bydgoszcz oraz Gwardia Bydgoszcz. Ogólna liczba zgłoszeń sięga już granicy pół tysiąca. Przypominamy, że najliczniejszy zespół otrzyma nagrodę specjalną IKP. Dla zwycięzców przeznaczono wiele cennych nagród indywidualnych i specjalnych. Za zespołowe zwycięstwo przyznane zostaną również cenne nagrody, z których na czoło wysuwa się puchar przechodni Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, zdobyty w ubiegłym roku przez zespół byłego Związkowca — Warta. Wszyscy bez wyjątku uczestnicy naszego biegu otrzymają piękne dyplomy pamiątkowe.

Pośród licznych listów jakie wpływają do redakcji ze zgłoszeniami znajduje się wiele takich, w których uczestnicy naszego biegu z uznaniem podnoszą inicjatywę redakcji IKP, organizującej tegoroczną masową imprezę sportową pod hasłami pokojowymi.



Bolesław Kasior — wychowanek Ludowego Zespołu Sportowego Ślesin — pisze, że sport obok pracy jest jego największym żywiołem. Jako ZMP-owiec i członek Ludowego Zespołu Sportowego najlepiej ocenić może dobroczynny wpływ opieki Polski Ludowej nad sportem wiejskim, który obecnie wszedł na drogę wielkiego rozwoju.

W ramach tegorocznej imprezy, która odbywa się pod hasłem „Sportowcy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni" — odbędą się również atrakcyjne wyścigi kolarskie organizowane przez sekcję kolarską WKKF oraz ciekawy pokaz szermierczy w wykonaniu zespołu bydgoskiej Gwardii.

Jeśli zważymy, że bieg o puchar IKP odbędzie się w tydzień po przełajowych mistrzostwach Polski w Olsztynie zrozumiemy łatwo, że w dniu 27 maja będą mieli najlepsi długodystansowcy polscy okazję do rewanżu.

Aby umożliwić klubom i kołom sportowym, które nie pomyślały jeszcze o zgłoszeniu do biegu IKP udział ich zawodników w tej imprezie, przedłużamy termin zgłoszeń do środy, 23 bm. Po tym terminie dalszych zgłoszeń nie będziemy już przyjmowali.

Na torze kolarskim

Sekcja kolarska WKKF Bydgoszcz zorganizowała w ub. niedzielę we Włocławku wyścigi kolarskie na torze o mistrzostwo miasta Torunia, Bydgoszczy i Włocławka. Tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

BYDGOSZCZ — 1. Schmidt (Kolejarz B.), 14,8 sek., 2. Krauze (Kolejarz Bydg.) 14,9 sek.

WŁOCŁAWEK — 1. Brzozowski (Unia Wł.) 14,9 sek., 2, Wiśniewski (Unia Wł.) 15 sek.

TORUŃ — 1. Frąckiewicz (Unia Tor.) 16 sek., 2. Malinowski 16,1 sek.

Wyścig drużynowy (10 okrążeń) — 1. Włocławek 6:07,2 min., 2. Bydgoszcz 6:08,2 min.

Bieg amerykański parami (30 okrążeń): 1. Unia, Włocławek (Brzozowski, Wiśniewski) 18:46 min., 2. Kolejarz Bydg. (Pachelski, Maternowski) 18:47 min. , 3. Kolejarz Bydgoszcz (Schmidt, Krauze 18:49 min.

Bieg australijski — 1. Unia Włocławek 4:30 min. 2. Kończal (Kolejarz Bydg.) 4:32 min., 3. Kowalski (Kolejarz Bydg) 4:32 min.

Wyścigi wzbudziły we Włocławku wielkie zainteresowanie gromadząc na torze Unii ok. 1.500 osób.

Tabele piłkarskie

I LIGA

1. CWKS Warszawa	6	12	14:5
2. Ogniwo Kraków	6	10	10:4
3. Górnik Radlin	6	8	11:6
4. Kolejarz Warszawa	6	7	13:7
5. Budowlani Chorzów	6	6	12:8
6. Włókniarz Łódź	6	6	10:9
7. Gwardia Kraków	6	6	4:4
8. Kolejarz Poznań	6	6	8:11
9. Włókniarz Kraków	6	5	13:13
10. Unia Chorzów	6	3	8:12
11. Ogniwo Bytom	6	3	3:9
12. Gwardia Szczecin	6	0	4:22

II LIGA

I grupa

1) Stal Poznań	5	9	17:4
2) Budowlani Gdańsk	5	7	12:9
3) Gwardia Bydgoszcz	5	6	6:5
4) Kolejarz Bydgoszcz	5	5	8:7
5) Gwardia Słupsk	5	4	7:9
6) Kolejarz Toruń	5	3	4:8
7) Kolejarz Gdańsk	5	3	5:10
8) Stal Wrocław	5	3	6:13

II grupa

1. Gwardia Warszawa	5	10	18:2
2. OWKS Lublin	5	6	12:6
3. Włókniarz Chodaków	5	6	11:10
4. Spójnia Warszawa	4	5	9:9
5. Włókniarz Widzew	5	4	20:11
6. Gwardia Białystok	5	3	7:15
7. Kolejarz Olsztyn	5	2	5:21
8. Włókniarz Radom	4	2	3:10

III grupa

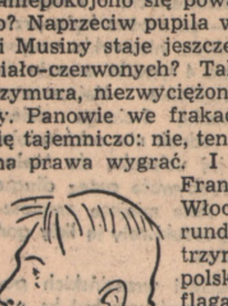
1. Górnik Wałbrzych	5	10	19:4
2. Budowlani Opole	5	8	14:4
3. Górnik Zabrze	5	8	10:5
4. Górnik Bytom	5	6	9:6
5. Stal Lipiny	5	5	6:5
6. Stal Starachowice	5	5	5:15
7. Ogniwo Częstochowa	5	0	6:16
8. OWKS Wrocław	5	0	12:17

IV grupa

1. OWKS Kraków	5	9	13:3
2. Stal Sosnowiec	5	9	10:3
3. Ogniwo Tarnów	5	6	8:6
4. Górnik Knurów	5	5	8:7
5. Budowlani Przemyśl	4	4	4:4
6. Stal Dąbrowa Górn.	4	2	6:10
7. Włókniarz Chełmek	5	2	3:10
8. Gwardia Kielce	5	1	6:5



MEDIOLAN: Z tym pięknym miastem włoskim łączy boks polski jeszcze piękniejsze wspomnienia. Do tego miasta przybyło w r. 1937 ośmiu skromnych, nikomu nieznanych chłopców z białym orłem na piersiach i po kilku dniach nazwiska ich wypisywała ze zdumieniem prasa całego świata. Czterech niedawnych „kopciuszków" — w finale mistrzostw Europy! A gdy dwóch z nich Polus i Chmielewski — zmusiło publiczność do wysłuchania zwycięskiego „Mazurka Dąbrowskiego" — w ówczesnej klice niemiecko-włoskiej zaniepokojono się poważnie. Lecz co to? Naprzeciw pupila włoskiego Luigi Musiny staje jeszcze jeden z tych biało-czerwonych? Tak, to Franek Szymura, niezwyciężony Lew Północy. Panowie we frakach uśmiechają się tajemniczo: nie, ten Polak już nie ma prawa wygrać. I rzeczywiście: Franek bije, bije Włocha przez trzy rundy, orkiestra trzyma już nuty polskiego hymnu, flaga biało-czerwona już przygotowana i gdy obiektywny Musina podchodzi z gratulacjami do Franka— w megafonie zaskrzeczało: wygrywa na punkty... Musina: Głębsza konsternacja, publiczność gwiżdże, banda sędziów uśmiecha się a Szymura? — Ambitny Franek nie wytrzymał, z oczu twardego boksera trysnęły łzy. Tak gorąco pragnął zdobyć dla Polski tytuł mistrza Europy a tu tfu!



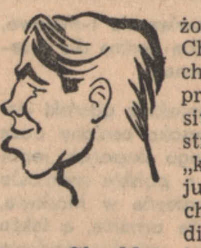
Szymura

Mimo tych sędziowskich machlojek przełamaliśmy wówczas hegemonię włosko-niemiecką, zdobyliśmy wówczas zespołowe zwycięstwo i staliśmy się pierwszą nacją bokserską w Europie.

To wszystko przypomniało się nam obecnie po 14 latach przy słuchaniu meldunków z Mediolanu a nasze sukcesy przypomniały również pewnym kacykom zachodnim o grożącym „polskim niebezpieczeństwie". Czyż możemy się dziwić, że postanowiono w zarodku zdusić wszelkie szanse Polaków i nie dopuścić do powtórki r. 1937? Nie — my znając tych panów nie dziwimy się. Więc poszło po staremu: jeśli nie było nokautu lub jatek na ringu, Polak musiał przegrać. Gościański obijał przez 3 rundy Włocha Di Segni lecz zwycięzcą i późniejszym mistrzem Europy został Włoch. Debisz spuścił Schillingowi (Niemcy Zach.) głębsze lanie, lecz i tu mistrzem Europy został Niemiec. Grzelak jak wiadomo — nie jest ani Włochem ani Anglikiem, więc odebrano mu bezceremonialnie zwycięstwo nad Stromem (Szwecja). Wreszcie stary as Kolczyński był jedynym który stał na drodze Sladkemu (Niemcy Zach.) a więc Polak musiał być z tej drogi usunięty. W tym labiryncie machlojek i świństw nie zauważono początkowo Chychły, który cichutko przenikał przez zagmatwane sito, a gdy spostrzeżono naszego „kaszuba" — było już za późno. Chychła bił się jak diabeł i wygrywając dwa razy przed czasem, uniemożliwił sędziom przeprowadzenie jakichkolwiek kombinacji. W finale Polak zabłysnął całą swą techniką i zwyciężając w pięknym stylu Austriaka Kohleggara został mistrzem Europy.



Debisz



Chychła

Szwajcarzy byli bardzo pewni siebie przed tenisowym meczem z Polską. Ale tylko przed meczem. Bo na rodzinnym korcie w Zurychu działy się fakty, których przeciętny Szwajcar nie mógł przewidzieć nawet w najbardziej pesymistycznych snach. Wybaczono ostatecznie mistrzowi Polski Skoneckiemu, że ośmielił się pobić ich mistrza... To już tak z wieku i urzędu. Ale „ten drugi" nie ma prawa... Tymczasem nasz kochany Piątek nie zna respektu przed utytułowanymi rywalami i w 3 krótkich setach rozniósł mistrza Szwajcarii Spitzera, sprowadzając bujających w obłokach marzycieli na ziemski padół rzeczywistości. Nasza para muszkieterów rozprawiła się kolejno (każdy w swym zakresie) z drugą rakietą gospodarzy i przywiozła do Polski przepustkę do dalszych rozgrywek o Puchar Davisa.



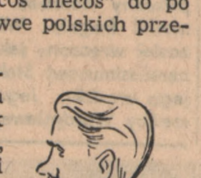
Piątek

Nie ma 100 proc. „pewniaków" w naszym sporcie. O prawdziwości tego twierdzenia przekonał się z przykrością mistrz Polski Kielas, który w finałowym Biegu Narodowym oglądał na mecie pięty bliżej szerszemu ogółowi nieznanego Szwargota. Moralnym rewanżem za mistrzowski bieg w Olsztynie nie będzie już w nadchodzącą niedzielę wielki bieg o puchar redakcji IKP w Bydgoszczy, gdzie na starcie staną wszyscy ci, co mają „coś niecoś" do powiedzenia w czołówce polskich przełajowców.



Kielas

Specjalnie emocjonująco zapowiada się pojedynek Kielas — Lewicki, gdyż ten ostatni znajduje się w szczytowej formie, czego próbkę pokazał w Krakowie wygrywając 3000 m w świetnym czasie 8.46,7. W każdym razie na trasie będzie „gorąco".



Lewicki

Po kilkutygodniowym urlopie w szranki wstąpiła znowu liga piłkarska „Święta wojna krakowska" zakończyła się bezkrwawo i mimo półtoragodzinnych wysiłków obu żądnych ofiar ataków tak Ogniwa jak i Gwardii — bramkarze zachowali swe konta bez obciążeń. Specjalnie gorliwie opiekował się swą bramką Jurowicz, najlepszy gracz na boisku, który z kamiennym spokojem pozostał nieczuły na wszelkie zakusy rywali.

Z ciężkim sercem jechali do Warszawy gwardziści szczecińscy, jako, że pozycja ich w tabeli nie daje powodów do specjalnej radości, a znając ambicje osobiste kolejarzy — nie mogli liczyć na jakąkolwiek pobłażliwość. Istotnie tak było. Kolejarze nieco współczuli ,trochę pocieszali lecz na odjezdnym nie omieszkali podstawić na tor szczeciński pięć ciężkich wagonów, które jeszcze bardziej opóźnią wjazd na górę tabeli.

W aureoli przodownika tabeli i z wielkimi aspiracjami zjechał do Bytomia CWKS. Na Śląsku jak wiadomo przodownictwo nie jest pierwszyzną, więc bez specjalnego kompleksu niższości przystąpiło Ogniwo do walki. Mimo bohaterskiego oporu wojskowi w pewnym momencie poprzez Soporka przerwali Ogniwo i jednym celnym strzałem zachowali dla siebie 2 punkty oraz nimb niepokonalności w tym sezonie. Czy na długo?

Lokomotywa poznańska coraz częściej krztusi się i sapie z wysiłku wykazując potrzebę przeprowadzenia gruntowniejszego remontu. W niedzielę załoga poznańska z głównym maszynistą Aniołą nie potrafiła przebić muru chorzowskich Budowlanych, których gmach punktowy z każdym meczem staje się mocniejszy i solidniej podmurowany. Z chorzowskiej awarii powrócili kolejarze mocno poturbowani trzema zderzeniami, które zepchnęły poznaniaków w niebezpieczne granice końca tabeli

Przebijający się do czoła Górnik radliński pojechał do Krakowa z wyostrzonymi kilofami i w nieprzyjemny dla Włókniarza sposób odrąbał krakusom połowę kapitału punktowego. Jest to tym bardziej przykre że Włókniarz znajduje się na równi pochyłej do niezbyt nęcącego sąsiedztwa szczecińskiej Gwardii i każdy zdobyty punkt liczą na wagę złota...

(jaw)

MAJ
22
WTOREK

DZIŚ: Heleny
JUTRO: Michała

Wsch. słońca: 3.41
Zachód słońca: 19.51

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Pogotowie PCK - 1000. Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 i 03. Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516

To i owo z Bydgoszczy

Ulica... nieznana



Umieszczone w 1945 roku tabliczki z nazwami ulic już dziś w wielu wypadkach nie spełniają właściwego zadania. Działania atmosferyczne spowodowały, że farba na tabliczkach popękała i kawałkami odpada. Przechodzień szukający obranej przez siebie ulicy czyta i sylabizuje pod nosem ulica... nieznana.

A może tabliczki dotychczas malowane zastąpić trwałymi — emaliowanymi? (a)

Jest jeszcze starszy



Piękną nagrodę dla najstarszego uczestnika biegu IKP — ufudowało rzemiosło Wybrzeża. Co to jest za nagroda zobaczą Czytelnicy na wystawie Pod Arkadami.

Na marginesie podajemy, że wiekiem został już pobity Ignacy Nitek i Fajtanowski. Do biegu zgłosił się bowiem członek ZS Spójnia — Czapara, który w styczniu br. ukończył 46 lat. Nie wiadomo jednak, który z tej trójki uplasuje się na najlepszym miejscu. A spieszyć się warto bo jest o co! (b)

Brudzić, to bardzo brzydko



W pogodne dni majowe przechadzają się nad Brdą mieszkańcy miasta wchłaniając czyste powietrze (nie przypadkowo. zapach wody). Mają zresztą do tego zupełne prawo. My natomiast mamy zastrzeżenie do tych, którzy zapominają zupełnie o przestrzeganiu czystości. Rankiem obserwować można porzucane papiery i nne przeróżne śmieci. Czyżby teren nad Brdą był zbiorowiskiem makulatury i odpadków. Do mieszkańców miasta apelujemy o przestrzeganie czystości, a do władz miejskich o ustawienie chociażby kilku koszy do śmieci na odcinku śródmieścia. (c)

IV sesja MRN

Plan gospodarczy i budżet miasta Bydgoszczy na rok 1951

Tematem obrad IV publicznej sesji Rady Narodowej miasta Bydgoszczy, która odbyła się w dniu wczorajszym w Pomorskim Domu Kultury i Sztuki był plan gospodarczy i budżet na rok 1951 dla naszego miasta. Plan i budżet dobitnie wykazuje troskę Państwa Ludowego o podniesienie warunków bytowo-rozwojowych mas pracujących. W chwili kiedy imperialiści zachodni poświęcają lwią część swych budżetów na zbrojenia, nasze plany pochłaniają 19 proc. na zdrowie, ponad 17 proc. na oświatę, 40 proc. na finansowanie gospodarki narodowej. Widać z tego bezsprzecznie, iż plany te nastawione są wyłącznie na potrzeby ludzi pracy, a tym samym świadczą o pokojowym charakterze zamierzeń naszego państwa.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO

W drugim roku Planu 6-letniego w Bydgoszczy poważnie wzrośnie produkcja przemysłu i drobnej wytwórczości. Według planu ogólna wartość produkcji wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o 59,5 proc. Największy wzrost przewidziano w produkcji wyrobów skórzanych, mianowicie — 472 proc. O 209 proc. wzrośnie produkcja szkła, 149 proc. — chemiczno-farmaceutyczna, 160 proc. papiernicza, a także podwyższy się dotychczasowa wartość produkcji spółdzielni pracy, rzemieślniczych oraz Centrali Przem. Ludowego i Artystycznego i Centrali Spółdzielni Inwalidów.

PLACÓWKI DETALICZNE

Podstawowym warunkiem bytowym mas pracujących jest normalne zaopatrywanie w produkty pierwszej potrzeby. Tutaj plany przewidują uruchomienie wiele nowych placówek handlu detalicznego. Na terenie miasta powstaną dwa nowe sklepy CPLiA. Liczba placówek mięsnych wzrośnie do 34, sklepów mleczarskich do 30, spożywczych MHD do 37 i przemysłowych MHD do 72.

Bydgoskie Spółdzielnie Spożywców prowadzić będą na terenie miasta 282 placówki, a „Spólnota Pracy" — 13 sklepów detalicznych. Ogółem sieć handlu detalicznego obejmie 561 punktów sprzedaży, przy czym jednocześnie wzrosną obroty placówek o 36 proc. w porównaniu z 1950 rokiem.

ŻYWIENIE ZBIOROWE

W ramach żywienia zbiorowego liczba wszystkich placówek wynosić będzie 58 z ponad 6 tysiącami jednorazowych miejsc konsumpcyjnych. BSS prowadzić będzie ponadto 19 stołówek w zakładach pracy. Powstanie nowy punkt Centrali Rybnej, zaś liczba placówek prowadzonych przez BZG podniesie się do 21.

Przez powiększenie ilości placówek masowego żywienia znikną w dużym stopniu dotychczasowe narzekania mieszkańców na niekiedy niedostateczne warunki, brak miejsc i długie czekanie w tychże zakładach.

OŚWIATA I ZDROWIE

W planach przewidziano wzrost o 9 proc. wysyłanych dotychczas dzieci na wczasy. W br. korzystać z dobrodziejstw kolonii letnich będzie około 8 tys. dzieci, zaś w półkoloniach około 850. Liczba przedszkoli wzrośnie do 25, natomiast ilość szkół podstawowych pozostawać będzie nadal ta sama. Przeznaczono olbrzymie sumy na dożywianie dzieci, szkoły podstawowe dla dorosłych, na wychowanie dzieci itp.

Ochrona zdrowia w większości skierowana jest na zwiększenie ilości łóżek szpitalnych.

GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

Bardzo poważne cyfry budżetu zawiera Gospodarka Komunalna i Mieszkaniowa naszego miasta. Podwyższenie dostarczanej wody o 19 proc. dla rozwijającego się przemysłu, wzrost o 12 proc. produkcji gazu świadczą o dynamice rozwojowej naszego miasta.

Zakłady Oczyszczania Miasta powiększą powierzchnię oczyszczanych ulic i placów. Ponadto wzrośnie długość ulic, ulepszona będzie ich nawierzchnia, powiększy się liczba punktów świetlnych elektrycznych do 753 i gazowych do 1307. Nastąpi również wzrost zużycia energii elektrycznej o 15 proc. i energii gazowej o 4 proc. Miejskie Zakłady Komunikacyjne powiększą długość tras autobusowych oraz ilość wozów pasażerskich do 75.

Ogólny budżet terenowy dla miasta Bydgoszczy na 1951 r. wynosi 36.808.505 złotych. (iks).

Wielki festyn ludowy

W czwartek, 24 bm. o godz. 14 rozpocznie się w Lasku Gdańskim wielki festyn ludowy pod hasłem: Lud z wojskiem, wojsko z ludem, zorganizowany z racji zakończenia Narodowego Plebiscytu Pokoju. W programie liczne występy artystyczne, start i finisz wyścigu kolarskiego o mistrzostwo województwa, towarzyski mecz bokserski między reprezentacją OWKS a reprezentacją m. Bydgoszczy, zabawa taneczna.

W czasie festynu grać będzie reprezentacyjna orkiestra wojskowa.

Dla dzieci przewidziano wiele atrakcji jak: bieg w workach, wspinanie się na żerdź, wyścigi na hulajnogach. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Dojazd z Placu Wolności autobusami MZK we wzmocnionym składzie od godz. 13—23.

Na trasie Plebiscytu



W całym kraju dobiega końca zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Społeczeństwo bydgoskie głosowało radośnie, z wiarą w to, że głos miliarda uczciwych ludzi jest w stanie pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Głosują wszyscy. Zdrowi i chorzy. Na zdjęciu 62-letni barkarz, Antoni Lewandowski przebywający w Szpitalu Wojewódzkim składa swój podpis w obecności trójki agitatorów pokoju, której przewodzi sanitariusz Władysław Czekała. Foto — IKP

„Wielki Proletariat"

Słuchowisko radiowe

Dziś 22 maja, o godz. 8.55 w programie I i o 14.30 w programie II, Rozgłośnia Bydgoska nadaje dla klas licealnych słuchowisko z cyklu „Literatura polska w obrazach".

Słuchowisko ukaże młodzieży dzieje pierwszej marksistowskiej partii w Polsce: „Wielkiego proletariatu".

Audycję opracował Stanisław Stampfl. Reżyseruje Janusz Obidowicz. Udział biorą artyści Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej.

Walka z alkoholizmem trwa

Osiągnięcia komitetów na Pomorzu są różne

Prowadzona w całym kraju akcja przeciwalkoholowa daje coraz lepsze wyniki. Lokalne komitety walki z alkoholizmem wraz z organizacjami masowymi roztaczają opiekę nad nałogowymi pijakami, kierując ich na leczenie, stosując kary wobec nieprzestrzegających zarządzeń ograniczających sprzedaż wyrobów alkoholowych, prowadzą szeroką akcję propagandową.

Walka z alkoholizmem nie ogranicza się jedynie do leczenia nałogowych pijaków. Należy wiele uwagi zwrócić na przestrzeganie zarządzeń ograniczających sprzedaż wyrobów alkoholowych.

Młodzieńcom poniżej lat 21 nie wolno sprzedać ani jednej kropelki wódki. Gdyby uporczywy młodzian twierdził, iż jest dojrzałym — prosić o dowód. Każdego dnia nie wolno sprzedawać alkoholu od godziny 12 do 17, w dni świąteczne, niedziele i dni targowe od godz. 12—22. Ponadto ogranicza się sprzedaż alkoholu każdego dnia wypłat, tj. 1, 5, 20 i ostatniego każdego miesiąca, natomiast w każdą sobotę od godz. 12—24.

Kontrolą przestrzegania tego rozporządzenia zajmują się na terenie całego Pomorza komisje przy komitetach walki z alkoholizmem. Do najaktywniejszych komitetów walki z alkoholizmem na terenie woj. bydgoskiego zaliczyć możemy komitety: w Tucholi, Grudziądzu i Inowrocławiu, zaś gorzej niż źle pracują komitety nakielski, chełmiński i w Aleksandrowie Kuj. W Bydgoszczy akcja zwalczania pijaństwa stoi na dość dobrym poziomie. Ostatnio zorganizowano kurs dla prelegentów. Z uczestników tego kursu najaktywniej i najbardziej ofiarnie pracuje ob. Urbański, wygłaszający w zakładach pracy pogadanki obrazujące zgubne skutki nadużywania alkoholu.

Wielu pijaków wyleczono i wielu w chwili obecnej pobiera kuracje przeciwalkoholowe w poradniach znajdujących się w każdym mieście i powiecie. W Bydgoszczy poradnia przy ul Floriana 10 skreśliła już ze swej listy wielu wyleczonych pacjentów.

Mimo olbrzymich osiągnięć możemy spotkać jeszcze wielu — „miłośników ognistej wody". Do nich zaliczyć trzeba jednego z mieszkańców Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 31. który widocznie lubi „wypić", ponieważ nazywa się Wypijewski Franciszek. Do grona superalkoholików należy również Stefan Jałowik i Augustyn Cicholewski — obydwaj z Bydgoszczy.

W chwili obecnej, kiedy Państwu potrzebna jest olbrzymia ilość zdrowych rąk do pracy przy realizacji Planu 6-letniego, musimy jeszcze bardziej wytężyć nasze siły w walce z wrogiem ludzkości — pijaństwem.

Coraz więcej rowerów

produkuje przemysł krajowy

Z chwilą nastania wiosny zakłady pracy Pomorza przystąpiły do organizowania licznych wycieczek niedzielnych w ramach akcji socjalnej. Organizuje się też wycieczki grupowe na rowerach i motocyklach, a nawet autami. Autami? Tak! Bardzo wielu bowiem posiada prywatne samochody. Takich jest o wiele więcej niż przed wojną. Wymowna jest w tym wypadku kartoteka Woj. Urzędu Samochodowego.

Liczne kursy dla kierowców, organizowane na Pomorzu — to niezaprzeczalny fakt, że do motoryzacji przywiązuje się dziś wielką wagę. Powoli, ale skutecznie maszyna wypiera inne środki lokomocji.

Po zakończeniu działań wojennych nasz przemysł przystąpił do masowej produkcji rowerów, ostatnio zaś do produkcji motocykli. W niedługim czasie tabor transportowy zasilą samochody ciężarowe produkowane w polskich fabrykach przez polskiego robotnika. Uniezależnimy się w dużym procencie od importu. Tworząc nowe, nasz przemysł nie zapomina o produkcji części zamiennych.

Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia ludności pracującej w sprzęt motoryzacyjny i części zamienne opowiada nam dyrektor Terenowego Biura Sprzedaży Detalicznej „Motozbytu" ob. Trzebski.

— Sytuacja na rynku kształtuje się pomyślnie jeżeli chodzi o części zamienne do samochodów, rowerów i motocykli. Nasza Centrala zaopatruje nas w ten tak niezbędny do motoryzacji sprzęt w dostatecznej ilości. Mam oczywiście na myśli części do samochodów typowych, tj. do takich, które są obecnie w użyciu, wyłączając stare typy przedwojenne.

Części zamienne może nabywać ludność Pomorza w większych ośrodkach jakimi są Grudziądz, Toruń, Włocławek, no i Bydgoszcz. Mamy tam właśnie punkty sprzedaży. Podobnie przedstawia się sprawa ze sprzedażą rowerów i motoryzacji. Na rowery jest duże zapotrzebowanie. Jesteśmy też zadowoleni, że otrzymujemy je w takich ilościach aby zaspokoić istotne potrzeby. Dysponujemy sprzętem krajowym i zagranicznym.

Poza tym przodownicy pracy i racjonalizatorzy mają możność nabycia w naszych placówkach motocykli krajowej produkcji. Z każdym miesiącem sytuacja się poprawia. Czekamy na chwilę, kiedy będziemy mogli sprzedawać samochody.

Piękna impreza z okazji „Dnia Matki"

Zjazd matek z dziećmi w Tleniu

Z okazji „Dnia Matki", który obchodzić będziemy 26 bm. Wydział Kulturalno-Oświatowy przy ORZZ i Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje zjazd matek wraz z dziećmi na dzień 27 bm. do Tlenia. W zjeździe wezmą udział matki-przodownice całego województwa bydgoskiego.

Organizatorzy zjazdu uruchamiają kilka specjalnych pociągów, z których korzystać mogą posiadacze kart uczestnictwa. Karty te można uzyskać po uprzednim zgłoszeniu.

Koszt uczestnictwa skalkulowano jak najtaniej stosując dla wszystkich 50 proc. zniżki za przejazd koleją.

Uczestników zjazdu czeka wiele niespodzianek. Na pięknej zradiofonizowanej polanie w pobliżu jeziora odbędą się występy artystyczne m. in. zespołów dziecięcych. Uruchomiony też będzie bufet zaopatrzony w żywność i słodycze.

Zgłoszenia na wycieczkę do Tlenia składać należy w zakładach pracy lub szkołach, które następnie prześlą je do ORZZ i PRZZ lub bezpośrednio do oddziałów „Orbisu" do 23 bm.

Koszt przejazdu koleją dla uczestników z Bydgoszczy wynosi 10 zł, dla mieszkańców Nakła 14,50 zł, Szubina 13,60 zł, Chojnic 11,80 zł, Tucholi 9,40 zł, Sępólna 16,30 zł.

Uczestnicy z innych powiatów otrzymają dokładne informacje w PRZZ i w oddziałach „Orbisu".

Rzeczy znalezione

W ub. sobotę uczciwy znalazca ob. Trustowski przyniósł do redakcji damską torebkę z zawartością pieniędzy, fotografii oraz drobnych przedmiotów. Właścicielka może odebrać zgubę w dziale kroniki lokalnej IKP.

*

Znaleziono wieczne pióro. Do odebrania w sekretariacie Redakcji IKP.

Komunikaty

Dziś 22 bm. o g. 19 w lokalu Zjedn. Klubów Racjonalizatorskich przy Pl. Bohaterów Stalingradu 20 — zostanie wygłoszony referat przez Mariana Krygera pt. „Osiągnięcia technologii chemicznej".

Dziś 22 bm. o godzinie 18 na boisku OWKS przy ul. Północnej trening piłkarzy „Ogniwa". Obecność obowiązkowa.

Dziś 22 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali NOT Bydgoszcz Wyzwolenia 5 — odczyt ob. Krygiera-Skarbowicza pt. „Chemia środków owadobójczych.

Uwaga piłkarze „Unii". Treningi sekcji piłkarskiej seniorów i juniorów odbvwają się w poniedziałki i soboty o godz. 18 na stadionie „Gwardii" przy ul. Sportowej 2, przybycie wszystkich zawodników i uczęszczanie na treningi jest bezwzględne.

Co? Gdzie? Kiedy?

KINO

Pomorzanin: Była sobie mrówka. Chomik samolub. Król Lavra. Misio Kula (16, 18, 20.15)

Polonia: Pancernik Potiomkin. (15.45, 18.15 i 20.30)

Bałtyk: Teatr zwierząt. Wspaniałe konie. O nowe rekordy. W rezerwacie kaukaskim. Świat młodych 8-50. (15.45, 17.15 i 20)

Wolność: Nasz chleb powszedni (15.45, 17.45 i 20)

Gryf: Pieśń tajgi (15.45 17.45 i 20)

Mir: Hrabia Monte Christo I seria (17 i 19)

Rozmaitości: Nauka i technika 10-50; Kronika 21-50. Połowy dalekomorskie. Połowy łosi. Budujemy rudowęglowce

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 13 (Al. 1 Maja 27, tel. 23-14) i

Apteka Społ. nr 15 (Plac Bohaterów Stalingradu 1, tel. 19-31)

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10—13 i od 16—18).

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe obrazów L. Wyczółkowskiego (czynne od godz 9—19).

TEATR

Wtorek: Wczoraj i przedwczoraj (19)

RADIO

Środa, 23 maja

6.50 Program lokalny dnia, 6.52 Komunikaty, 6.55 Muzyka. 13.15 Pogadanka. 14.30 Słuchowisko dla szkół „Ojciec Marks", 15.50 Jak powstaje książka — reportaż. 16.00 Utwory wiolonczelowe. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Mozaika muzyczna. 18.15 Opowiadanie B. Pleśniarskiego pt. „Kraj lat dziecinnych K. Marchlewskiego". 18.25 Rosyjskie pieśni ludowe w wyk. Szalapina, 18.45 Przodownicy pracy tartaku w Bydgoszczy.

Mały felieton

W imieniu rzemiosła

Jak wiadomo tym, którzy orientują się choć trochę w sprawach rzemiosła — rzemieślnicze spółdzielnie pracy nastawione są przede wszystkim na produkcję z surowców odpadkowych, których nie może już wykorzystać przemysł państwowy. Jest to zupełnie zrozumiałe. Przecież jednym z warunków zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego jest obniżka kosztów własnych, którą osiągamy m. in. przez wzmożoną oszczędność. Nie wolno nam dopuścić, by marnował się surowiec odpadkowy, będący surowcem cennym i poszukiwanym.

Ale nie wolno również nadal tolerować stanu rzeczy, jaki obecnie istnieje na tym odcinku, a który zawdzięczać należy panoszącej się jeszcze tu i ówdzie biurokracji.

Historyjka, którą Wam opowiem wygląda jak niezła humoreska, jest jednak najzupełniej autentyczna i — co gorsze — stale się powtarza.

Otóż załóżmy, że istnieje w Bydgoszczy Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy, której kierownik idzie do składnicy Centrali Odpadków Użytkowych, aby wśród stosu złomu, skrawków i szmelcu znaleźć jakiś surowiec, nadający się do produkcji.

Przychodzi i znajduje. Stąd wyciągnął arkusz pogiętej blachy, stamtąd zardzewiałą rurę, stamtąd jeszcze zniszczoną część jakiejś maszyny. Wszystko składa na kupkę w jednym kącie podwórza. Bardzo się chłop cieszy, bo i spółdzielnia będzie miała z czego produkować i nie ulegnie zmarnotrawieniu kilkaset kilogramów szmelcu.

Zadowolony idzie do biura składnicy i mówi:

— O, tam, odłożyłem sobie na kupkę trochę towaru... Bardzo nam się przyda!

W biurze cieszą się również i ob. kierownik wraca do swej spółdzielni, niosąc tam pomyślną wiadomość.

Wybrany materiał zostaje na podwórzu, gdzie nikt go nie pilnuje. Spółdzielnia nie może go jeszcze zabrać, bo na to trzeba zezwolenia Centrali Odpadków Użytkowych, mieszczącej się w Gdańsku. Kierownik więc siada i pisze do Gdańska zapotrzebowanie na materiał, który poprzedniego dnia dla siebie wybrał. Pisze zapotrzebowanie i wysyła je pocztą. No i czeka. Niecierpliwi się, ale czeka. Jeśli wszystko idzie pomyślnie, to po upływie dwóch tygodni otrzymuje z Gdańska zezwolenie na kupno. Uradowany potężnie pędzi z tym do banku i przekazuje tam pieniądze.

W spółdzielni panuje nastrój odświętny.

— Mamy surowiec!

Nie mów „hop!" póki nie przeskoczysz. Jeszcze trzeba załatwić kilka formalności, wreszcie kierownik otrzymuje asygnatę. Bierze samochód i radośnie trąbiąc zajeżdża na podwórze składnicy.

Patrzy tu, patrzy tam — kupki nie ma. Zniknęła, jak kamfora.

Przykro zdziwiony maszeruje do biura.

— Słuchajcie — mówi — tak i tak. Wybrałem sobie materiał, odłożyłem go na kupkę, dostałem zezwolenie na kupno, przekazałem do banku pieniądze, otrzymałem asygnatę, przyjeżdżam i figa! Kupka wsiąkła!

— A kiedy pan wybierał sobie ten materiał?

— Przed trzema tygodniami!

Jeden kiwa głową, drugi uśmiecha się z żalem. Nie ma. Trudno. W międzyczasie inny kierownik innej spółdzielni przełożył ową blachę na swoją kupkę i załatwiwszy wcześniej wszystkie formalności — zabrał ją do swego warsztatu.

Nasz kierownik jest bardzo zmartwiony, ale że spółdzielnia dopomina się o materiał, więc znowu grzebie w stosach złomu i stertach blachy. No i historia powtarza się z detalami

Dziwne, prawda?

Dziwne, a zarazem smutne. Trzeba to naprawić. Istnieją dwie proste rady albo niech składnica sprzedaje odpadki na miejscu, albo niech zabezpiecza je do czasu, aż ktoś, kto je sobie wybrał otrzyma z Gdańska zezwolenie na ich kupno.

W imieniu rzemiosła, zrzeszonego w spółdzielniach pracy, prosi o to wielce szanowną Centralę Odpadków Użytkowych niżej podpisany.

JUR

PS. Jeśli nie wierzycie, że jest tak jak napisałem, spytajcie rzemieślników z Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Metalowej „Precyzja", mieszczącej się w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej. Oni Wam to udowodnią.

Odpowiedzi prawnika

K. D. Świadczenia uboczne rozlicza się na wszystkich lokatorów domu według klucza podziału ustalonego i przyjętego wśród lokatorów danego domu. Jeżeli jeden lokator płaci podwyższony czynsz najmu nie znaczy to, że świadczenia uboczne zobowiązani są pokrywać wyłącznie ci lokatorzy, którzy opłacają czynsz w wysokości przedwojennej, tj. z dnia 1. 9. 1939 r. Wprawdzie lokator, który płaci podwyższony czynsz najmu (od metra) zwolniony jest od obowiązku dodatkowego pokrywania świadczeń ubocznych, lecz część przypadającą na niego pokrywa właściciel z podwyższonego czynszu.

Zatem świadczenia uboczne rozlicza się na wszystkich lokatorów bez względu na to, w jakiej wysokości płacą czynsz najmu. Lokatorzy, którzy płacą czynsz w wysokości przedwojennej, uiszczają przypadającą na nich część świadczeń ubocznych, a część przypadającą na lokatorów, którzy płacą czynsz podwyższony (od metra), zobowiązany jest płacić właściciel domu.

Wobec powyższego jest Pan zobowiązany płacić jedną trzecią część świadczeń ubocznych.



W ub. niedzielę wędkarze bydgoscy rozpoczęli właściwy sezon. Nad brzegi kanału bydgoskiego przybyli liczni amatorzy sportu wędkarskiego biorąc udział w konkursowym łowieniu. Chociaż chęci były duże, połowy nie przyniosły spodziewanych rezultatów z powodu „przeciwnego wiatru". Nasze zdjęcie przedstawia cierpliwych uczestników konkursu, zapatrzonych w spławik. (Foto IKP)

20-lecie szkoły Czuwaszów

W skład Rosyjskiej Socjalistycznej Federacji Republik Rad wchodzi autonomiczna republika narodowa czuwaska. Czuwasze do Wielkiej Rewolucji nie mieli możliwości rozwijania swojej kultury narodowej. Przełomowym punktem w dziejach tego narodu jest otrzymanie autonomii w 1920 r. Centrum Czuwaszii jest miasto Czeboksazy, leżące na prawym brzegu Wołgi (między miastem Porkij i Kazań). W 1930 r. w Czeboksarach otwarto pierwszy wyższy zakład naukowy na ziemiach Czuwaszii — Państwowy Instytut Pedagogiczny. Przy Państwowym Instytucie Pedag. w 1934 r. otwarto Instytut dla nauczycieli — oba te zakłady w ciągu 20 lat wykształciły 3137 nauczycieli szkół średnich. Obecnie Instytut Pedagogiczny liczy 1068 studentów w tym 69 proc. rdzennej narodowości (Czuwasze). Wychowankowie tego Instytutu zajmują dziś poważne stanowiska w administracji i pracy szkolnej jako dyrektorzy, inspektorzy i nauczyciele. Jeżeli w 1935 r. nie było ani jednego nauczyciela, mającego studia Instytutu Pedagogicznego — to w 1949 było już 1660. Największym osiągnięciem Instyt. Pedag. jest szybkie powiększenie kadr wysoko przeszkolonych wykładowców Kiedy Instytut rozpoczynał swoją pracę w 1930 r. nie miał ani jednego wykładowcy z tytułem naukowym, a dziś z 94 wykładowców — 25 posiada stopnie naukowe.

Festiwal Filmów Czechosłowackich

Historia jakich wiele

Akcja filmu „Historia jakich wiele" (w oryginale „Chcemy żyć"), przenosi widza do minionych już lat okresu międzywojennego, kiedy liczne rzesze ludzi pozbawionych pracy prowadziły żywot wegetacyjny, nie posiadając niekiedy dachu nad głową i środków na utrzymanie rodziny. Na



przykładzie przeżyć dwojga zakochanych osób Marii i Józefa, reżyser i autor scenariusza jednocześnie — E. F. Burian podaje nam historię ówczesnych beznadziejnych stosunków. Para ta w rozpaczliwej sytuacji spowodowanej ustrojem kapitalistycznym, nie widzi możliwości obrania jasnej drogi życia dla założenia rodziny, boryka się z przeciwnościami, na jakie naraził ich kryzys ekonomiczny wypływający ze sprzeczności tego właśnie ustroju. Historia ta jest typowa dla stosunków w krajach kapitalistycznych.

Reżyser zaangażował do filmu tego nowych aktorów, nie występujących dotąd przed obiektywem, stwierdzić jednak wypada, że wszyscy oni, a przede wszystkim Jarosława Adamowa w roli Marii jak Gustav Heverte jako Józef, znakomicie wywiązali się ze swych ról. Nastrój filmu i epoki znakomicie pogłębia muzyka skomponowana również przez wszechstronnie uzdolnionego reżysera E. F. Buriana.

Odpowiedzi Redakcji

P. Prakseda Lewandowska — Bydgoszcz. Doprawdy trudno nam coś Pani w tej sytuacji poradzić. Chyba tylko zdobędzie się Pani na odwagę i pójdzie jeszcze raz. W każdym razie list Pani przekazaliśmy dla wszczęcia dochodzenia w tej sprawie Wydziałowi Zdrowia DOKP w Gdańsku. (214).

RADIO

WTOREK, 22 maja 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka. 8.55 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Muzyka 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja dla klas I—II. 13.50 Audycja szkolna. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych „Wielki proletariat". 14.50 Koncert. 15.30 Skrzynka harcerska. 15.50 Muzyka. 16.10 Recenzja. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 Audycja poetycka „Nad książką". 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Co przynosi ankieta plebiscytowa PR. 21.40 Audycja literacka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.55 Program na dzień następny.

HUMOR



— Widzisz, Jasiu — tak dzieje się z chłopcami, którzy obgryzają paznokcie!

(Neue Berliner Illustrierte)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42.
E-II-11129